

Rychlikowa, Irena

Studia nad ziemiaństwem Galicji : rzecz o marnotrawstwie badawczego trudu

Przegląd Historyczny 77/3, 535-557

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

IRENA RYCHLIKOWA

Studia nad ziemiaństwem Galicji Rzecz o marnotrawstwie badawczego trudu

I. Nie trzeba być szczególnie bystrym obserwatorem by zauważyć, że wraz z rozwojem badań nad społeczeństwem porozbiorowym wystąpiły istotne nierówności regionalne. Historiografia społeczna dwu ostatnich dekad zwracając swoje zainteresowanie w stronę przede wszystkim ziem centralnych Polski, i to głównie warstw i klas pozostających w sferze cywilizacji miejsko-przemysłowej, zaniedbuje w pewnym stopniu badania struktur społecznych zaboru austriackiego i rosyjskiego¹. Ten stan rzeczy spowodowany jest m.in. trudnościami w dotarciu do źródeł znajdujących się poza krajem, głównie w Austrii i Związku Radzieckim. A jeśli tak, rośnie znaczenie wydawnictw źródłowych, które stwarzają szanse poszerzenia kręgów tematycznych, obecnych i przyszłych badań. Pod jednym wszakże, podstawowym warunkiem wstępnej oceny źródłowości i ścisłości informacyjnej w przedstawieniu treści i wiarygodności źródła. Wiadomo jednak, że ocena krytyczna źródła mało kogo interesuje. W konsekwencji nierzadko otrzymujemy wyniki, które raczej wprowadzają w błąd, niż rozwijają wiedzę o procesach społecznych naszej przeszłości.

Historia społeczna Galicji, dziś tak zaniedbana, to historia społeczeństwa wiejskiego. Aż do pierwszej wojny światowej 80% ludności żyło z rolnictwa. Na szczycie hierarchii społecznej znajdowała się drobna część dawnego stanu, część o innej niż w Rzeczypospolitej sytuacji prawnej i innej strukturze majątkowej. Byli to właściciele dominialni („zwierzchności gruntowe państw dominialnych”), potocznie zwani dziedzicami. Ta słaba liczebnie, lecz silna ekonomicznie garstka godna jest uwagi, jej to bowiem w sto lat po przyłączeniu do monarchii Habsburgów „oddano w pacht galicyjski folwark”.

W historiografii polskiej przyjęło się mówić o zacofaniu gospodarczym południowych ziem Rzeczypospolitej już w czasach poprzedzających austriacką inkorporację. Przeciwstawiano ekonomikę Małopolski przodującej dzielnicy wielkopolskiej. Do obrazu zacofanej ekonomiki dorzucono wizję zacofanej struktury społecznej, w toku dziejów nieomal niezmienionej. To przecież o społeczeństwie Galicji doby przedautonomicznej napisano: „zbiornik i oaza sarmatyzmu, obraz struktury społecznej jakby żywcem przeniesiony z najgorszego okresu saskiego, całkowicie anachroniczny”².

W zasadzie wszyscy wydają się być zgodni co do tej sprawy, pomijając pewne drobne różnice. Tymczasem nawet liczebność oraz skład społeczny właścicieli zie-

¹ Por. H. Madurowicz-Urbańska, *Potrzeby w zakresie historii gospodarczej Galicji*, KH r. LXXXVII, 1980, nr 2, s. 415—424; t.ż., *Perspektywy nowych badań nad społeczeństwem galicyjskim*, referat na XIII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Poznaniu we wrześniu 1984 r.

² H. Barycz, *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich* t. I, Kraków 1963, s. 173. Interesującym przykładem nowego spojrzenia jest studium A. Galosa, *Nędra i blaski Galicjanina. Polacy zaboru austriackiego*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1984, nr 1-2 (163-164), s. 105-131.

mi w pierwszym okresie porozbiorowym, gdy istniało jeszcze własne państwo, zawiera sporo niejasności. Na Zjeździe Historyków Polskich w Poznaniu (1984 r.) poddano na przykład w wątpliwość fakt występowania w Galicji drobnej szlachty takiej, jaką znamy w Królestwie Polskim i na tzw. Ziemiach Zabrzanych³. Zresztą nie było mowy o drobnej galicyjskiej szlachcie również na sesji naukowej poświęconej specjalnie tej warstwie w Polsce i w Europie⁴. Spróbujmy zatem zrekapitulować, z konieczności w skrócie, historię warstwy, jaką ukazują nasze historyczne prace.

Tak więc Wacław Tokarz na podstawie ankiety urzędowej z 1783 r. podkreślał, że w chwili rozbioru Galicja „posiadała drobnoszlacheckie tłumy”⁵. Od czasu jednak gdy autor „Nędzy Galicji w cyfrach” puścił w obieg tezę o deklasacji szlachty tak wielkiej, że „nie było części dawnej Polski, w której by się tak mało szlachty dochoowało jak właśnie w Galicji”⁶, nawet najwybitniejsi badacze wspierali swoje konstrukcje na tym stwierdzeniu, choć niewiele miało ono wspólnego z rzeczywistym procesem historycznym. Oto Kazimierz Wyka nie znajdując materiałów potwierdzających masową deklasację szlachty w dobie autonomicznej dowodził, że przechodzenie tłumów „wysadzonych z siodeł i małych siodełek” w szeregi innych warstw społecznych — inteligencji i chłopstwa — dokonało się przed 1860 rokiem. Proces ten, pisał, „bardzo dla Galicji znamienny”, został „zasadniczo zamknięty przed wejściem kraju na drogę wielkokapitalistycznego rozwoju”⁷. Stanowisko to wzmocniało wcześniejszą tezę Franciszka Bujaka, również niekwestionowaną, o procesie koncentracji własności tabularnej, w pełnym toku po roku 1820⁸.

W tymże kierunku poszły i najnowsze interpretacje badaczy inteligencji: w Galicji, powiadają, liczba inteligencji pochodzenia szlacheckiego w ciągu XIX w. malała, rosło znaczenie inteligencji z plebejskim rodowodem, co ważniejsze, „sam przełom XVIII i XIX wieku był dla inteligencji pochodzenia szlacheckiego swoistym apogeum liczebnego wzrostu”⁹. Dotyka tego problemu także Helena Madurowicz-Urbańska, zajmując, jak się wydaje, stanowisko odmienne. „Procesy deklasacji rolników — pisze — (od ubogich chłopów po różne grupy ziemianstwa) znajdowały w skali globalnej tylko słabą rekompensatę w innej strukturze społeczno-zawodowej”. Nawet w dobie autonomicznej mieściły się one w panującej strukturze agrarnej. Opuszczający własny majątek ziemianin zostawał ekonomem, „a w lepszym wypadku dzierżawcą”¹⁰.

W czasach braku zainteresowania badaniami społeczno-gospodarczymi nie przędko będzie można odpowiedzieć na pytanie, jakie to przeobrażenia w rolnictwie ga-

³ Dyskusja w sekcji „Przemiany struktur społecznych” w związku z referatem I. Rychlikowej, *Ziemiaństwo polskie 1772—1944. Dzieje degradacji klasy*.

⁴ Referaty i dyskusja: „Zeszyty Naukowe Filii UW w Białymstoku” z. 19; „Humanistyka”, IV. „Prace Historyczne”, Białystok 1977, s. 175-332. O drobnej szlachcie w Galicji nie wspomina również A. Galos, op. cit.; D. Vnenczak, *Kategoryzacja własności ziemskiej w Galicji w dobie autonomicznej w świetle państwowym i krajowym urzędowych statystyk*, „Studia Historyczne” r. XXXVII, 1984, z. 3 (106), s. 437-444.

⁵ W. Tokarz, *Galicja w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783*, Kraków 1909, s. 305-306.

⁶ S. Szczepanowski, *Nędza Galicji w cyfrach*, Lwów 1888, s. 63.

⁷ K. Wyka, *Teka Stańczyka na tle historii Galicji w latach 1849-1869*, Warszawa 1951, s. 64-65.

⁸ F. Bujak, *Galicja t. I*, Lwów 1908, s. 273-274.

⁹ H. Florkowska-Frančić, T. Gąsowski, M. Kulczykowski, *Ze studiów nad inteligencją galicyjską na przełomie XVIII i XIX oraz XIX i XX w.*, [w:] *Spółczesność polskie XVIII i XIX w.*, Warszawa 1982, s. 105.

¹⁰ H. Madurowicz-Urbańska, *Potrzeby*, s. 420.

licyjskim oraz rozwój jakich to działów w gospodarce narodowej wywołać mogły już w pierwszej połowie ubiegłego stulecia odpływ szlachty wiejskiej do zawodów pozarolniczych, nie notowany po 1860 roku. Nie przesądzając zatem ostatecznych wyników badań, pragniemy przyrzeć się merytorycznej podstawie też Szczepanowskiego, Bujaka, Wyki oraz niektórych innych badań społecznych.

Poznanie struktury ziemiańskiej w danym momencie i zmian, którym ona podlegała, to zadanie niniejszej rozprawy. Informacja statystyczna, ilościowy punkt widzenia będzie dominować nad jakościowym opisem. Ale chodzi tu na razie o to, aby wyrobić sobie pogląd na kwestie istotne dla późniejszej historii własności ziemiańskiej w Galicji, takie jak zakres warstwy, jej liczebność, jej własność i przychód gruntowy oraz hierarchia wewnętrzna.

Struktura społeczna Galicji zaraz po inkorporacji austriackiej oraz miejsce w strukturze warstwy właścicieli ziemi drenujących skupioną tu ludność zaciekawia tym bardziej, że wartość zaboru, którą ocenił dwór wiedeński na podstawie sum podatkowych, ściąganych do skarbu Rzeczypospolitej wskazuje, że była to istotnie *pars leonis* dzielonej w 1772 r. Rzeczypospolitej¹¹. Według danych wiedeńskich skarb Rzeczypospolitej miał otrzymywać łącznie przed 1772 r. z tytułu głównego od chrześcijan i Żydów, hiberny, kwarty oraz podatku łanowego z ziem odciętych kordonem pruskim 1116 tysięcy złp. Natomiast z ziem odciętych kordonem austriackim — 2370 tysięcy złp., a więc dwa razy więcej¹². Stwierdzenie to nie zaskakuje, gdy się pamięta o sytuacji demograficznej w tej części Rzeczypospolitej, odsetku ziemi uprawnej wyższym aniżeli w dzielnicach pozostałych (role to 45% użytków), zasięgu terenów eksporterskich wokół osi Wisła-Bug, intensywności handlu z Gdańskiem ziem Małopolski wschodniej, skupionych tu giełdach ziemiańskich (kontrakty), dużej liczebności tzw. profesjonalistów oraz ich rzemieślniczej i przemysłowej działalności. Tak na przykład w pierwszej ewidencji profesjonalistów (kupcy, rzemieślnicy, fabrykanci) z 1773 r. wykazano 56 737 chrześcijan-mężczyzn powyżej 10 lat oraz 34 135 Żydów. Było to około 7% ogółu ludności¹³.

Podział własności rolnej w Galicji był już nieraz przedmiotem naukowych dociekań, przede wszystkim jednak w epoce rozwiniętej statystyki urzędowej. Umożliwia ona wykreślenie kierunku zmian w strukturze własności od 1848 r. do I wojny światowej. Jeśli chodzi o epokę prestatystyczną, dotychczasowe sondáže są jeszcze zbyt wyrywkowe, aby móc kusić się o wykreślenie kierunku procesów, poczynając od 1772 r., choć i takie zadania zostały podjęte¹⁴.

¹¹ E. Rostworowski, *Podbój Śląska przez Prusy a pierwszy rozbiór Polski*, PH t. LXIII, 1972, z. 3, s. 408. Weclone do monarchii Habsburgów ziemie były najludniejsze — 2 650 tysięcy mieszkańców, gdy zabór pruski — 580 tysięcy, a zabór rosyjski 1 300 tysięcy.

¹² Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wien, Nachlass Zinzendorf, karton 7. Sama kwarta z województwa ruskiego (521 564 złp) była dwakroć wyższa aniżeli kwarta ze wszystkich czterech województw Wielkopolski (252 908 złp.). Austria zagarnęła również największą część z dochodów Stanisława Augusta (2 698 tysięcy złp) (z ogólnej sumy 4 036 tysięcy złp). T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta, 1764-1794 t. III*, Kraków 1884, s. 46. Dodajmy, że w pierwszym roku po aneksji rząd wiedeński uzyskał z Galicji 6 400 tysięcy złp, a w latach osiemdziesiątych trzy razy więcej. W Tokarz, op. cit., s. 130-131, 134-135.

¹³ Obliczenia własne według szczegółowych wykazów: Biblioteka Akademii Nauk Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki we Lwowie (dawne zbiory Ossolineum), [cyt. dalej: BAN USRR], Zbiór Czolowskiego, nr 2331. W 1797 r. w Galicji Zachodniej we wszystkich miastach i miasteczkach było tylko 14 tysięcy profesjonalistów, T. Mencil, *Galicja Zachodnia 1795-1809*, Lublin 1976, s. 251. O sytuacji rynkowej Małopolski drugiej połowy XVIII w.: I. Rychlikowa, *W sprawie oceny gospodarki Polski XVIII w.*, [w:] *Wiek Oświecenia* pod red. B. Leńnodorskiego, Warszawa 1978, s. 181-190.

¹⁴ A. Podraza, *L'agriculture dans les Carpatés Polonaises aux XVIII-XX s.*, [w:] *Les Pyrénées et les Carpatés XVI-XX siècles*, Warszawa 1981, s. 75-89.

Raczej wąskie i nie nowe pytania badawcze niniejszej rozprawy (ilościowe i strukturalne określenie własności ziemiańskiej w czasach terezańskich i józefińskich) przysporzyło autorce niemało trudności natury zarówno heurystycznej, jak i interpretacyjnej. Zanim przejdę do ich rozpatrzenia, niezbędne są wstępne uwagi wyjaśniające okoliczności powstania nowej, sformalizowanej, zinstytucjonalizowanej struktury, uregulowanej przez państwo zaborcze.

II. W 1888 r. Stanisław Szczepanowski wyraził pogląd, iż w XIX wieku liczebność szlachty Galicji zmniejszyła się aż ośmiokrotnie: „Gdy w XVIII w. wynosiła 8%, dziś nie dochodzi 1% ogólnej ludności”¹⁵. Autor nie powołał żadnego źródła. Jednak współczesna historiografia polska zgodnie uznaje, że „Galicja była zaborem najbardziej obfitującym w drobną szlachtę”, krajem „o olbrzymiej w porównaniu z innymi państwami ilości szlachty”¹⁶. Nasuwa się zatem pytanie, jak sprawa liczebności szlachty uwidoczniła się w źródłach.

Jeśli wierzyć spisom ludności z czasów terezańskich i józefińskich, to odsetek szlachty, i to wraz z duchowieństwem, nie przekracza 3% ogółu ludności¹⁷. Nie wiemy, o ile obniżył się po zakończeniu akcji legitymacyjnej. W każdym razie u schyłku XVIII w. spisy wojskowe podawały około 30 tysięcy męskiej szlachty powyżej 17 lat. W liczbie tej mieszczą się właściciele dominialni czyli tabularni, drobna szlachta właścicielska „bez osady poddanych”, posesorowie wójtostw i sołectw, szlachta czynszowa, dzierżawcy, poddzierżawcy, zastawnicy, dożywotnicy, kapitaliści żyjący z renty, wiejscy oficjaliści, gracjaliści, rezydenci, szlachta nieposiadająca, żyjąca stale w mieście.

Nie sądzę jednak, by liczby te kryły w sobie „aż 1/4 szlachty ziemian uprawiających aktualnie zawody inteligenckie”, że już w końcu XVIII w. „około jednej czwartej szlachty los rzucił na grunt miejski”¹⁸. Dużą liczebność „inteligencji szlacheckiej” w poszczególnych cyrkulach tłumaczą autorzy tej tezy „wyjątkowo rozdrobnioną strukturą własności w najbardziej szlacheckich cyrkulach”. Jednakże wyobrażenia te nie znajdują potwierdzenia w strukturze własności istniejącej tu realnie¹⁹.

¹⁵ S. Szczepanowski, op. cit., s. 93.

¹⁶ K. Wyka, op. cit., s. 64; H. Florkowska-Frančić, T. Gąsowski, M. Kulczykowski, op. cit., s. 105.

¹⁷ Ludność Galicji ogółem w latach 1776—1820 (2650 tys. — 4500 tys.): I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976 s. 90 oraz BOss., rkps 1827, s. 135 i rkps 9649. Szlachta (mężczyźni) 1782 r. — 30 715, 1786 r. — 29 911, 1817 r. — 28 941, 1822 r. — 31 322, 1823 r. — 31 657, 1840 r. — 32 212. BAN USRR, Zbiór Czołowskiego, nr 2351 oraz nr 2455; BOss., rkps 9649; AGAD, Zbiory Czołowskiego, nr 107; AP Kraków, Teki Schneidra nr 1810; F. Kratter, *Briefe über den itzigen Zustand von Galizien*, Leipzig 1786; M. Wiesiołowski, *Rys statystyczno-geograficzny Galicji austriackiej w 1841 r.*, Poznań 1843, s. 57. Również obca historiografia szacuje udział szlachty w społeczeństwie niżej niż polska: J. Demjan, *Statistisches Gemälde der Österreichischen Monarchie*, Wien 1786, s. 545; M.P. Herasimienko, *Agrarni vidnosini v Halicini*, Kijew 1959, s. 92—93 (szlachta ogółem 95 tysięcy — 3,6% ogółu ludności). Jeszcze niższy odsetek wypada z danych M. Tyrowicza, *Galicja od pierwszego rozbioru do Wiosny Ludów 1772—1849*. Kraków 1956, s. 9, publikowanych za W. Kalinką: w 1786 r. ludność 2 797 tysięcy, szlachta 19 427. Przypuszczam jednak, że mamy tu błąd korekty, bo szlachty było 29 tysięcy a nie 19 tysięcy i to mężczyźni, a nie ogółem.

¹⁸ H. Florkowska-Frančić, T. Gąsowski, M. Kulczykowski, op. cit., s. 85-143.

¹⁹ Np. w cyrkule tarnopolskim miasta wskazane przez autorów jako „zpełnione inteligencją szlachecką”, to ośrodki prywatnych latyfundiów: Tarnopol — Stanisława Poniatowskiego, Strusów — Antoniego Lanckorońskiego, Chorostków — Anny z Zamoyskich Sapieżyńskiej, Grzymałów — Elżbiety z Czartoryskich Lubomirskiej, Jabłonów — Waleriana Dzeduszyckiego, Mikulińce — Piotra Konopki, Budzanów — Jerzego Potockiego. Miejskie rezydencje właściciela lub dwory za-

Według spisu stanowo-zawodowego z 1783 r. w zachodnich obwodach zamieszkiwało przeciętnie w dominium 7 mężczyzn szlacheckiego stanu, natomiast w obwodach wschodnich — 24. Najbardziej szlacheckie cyrkuły to samborski i stanisławowski — w każdym przeciętnie 60 męskiej szlachty w dominium. W zło czowskim — 37, w zaleszczyckim — 24, w lwowskim — 18²⁰.

Dwadzieścia lat później przeciętna liczba szlachty-mężczyzn w dominiach obwodów zachodnich nie przekraczała 10. Liczebność stanu rosła po dawnemu na wschód od Sanu: w obwodzie lwowskim — przeciętnie 28 męskiej szlachty w dominium, w brzeżańskim — 31, w tarnopolskim — 22, w samborskim — 67, w stanisławowskim (po zmianie granic obwodu) — 34, w zaleszczyckim — 27²¹.

Szlachta była szczególnie liczna na obszarze obcego zasiedlenia narodowego, gdzie jednocześnie poczesne miejsce zajmowały dwa typy własności: latyfundiarna oraz drobnej szlachty bezwłościańskiej i czynszowej. Latyfundia prywatne i królewskie (zwłaszcza ekonomie) obejmowały największe skupiska szlacheckie. Nie przypadkiem więc o Samborszczyźnie mówiło się również w 1846 r., że przepelniona była drobną szlachtą²².

Dodatkowo za Franciszkiem Siarczyńskim podaję strukturę społeczno-zawodową ludności Galicji w pierwszej ćwierci XIX w. i miejsce w niej mężczyzn szlacheckiego stanu: 0,3% duchowieństwo, urzędnicy i notable, 0,7% szlachta, 0,4% mieszczanie, 12,6% włościanie, 2,7% rzemieślnicy, 14,3% wyrobnicy, 3,9% Żydzi. Nadto 50,0% kobiety, 15,1% dzieci (kobiety i dzieci wszystkich stanów i warstw)²³. Jakby więc nie liczyć, odsetek szlachty wynosił maksymalnie 2,5%.

Myślę, że tyle danych wystarczy, by wyprowadzić z obiegu naukowego niczym nie dokumentowane twierdzenie Szczepanowskiego i oparte na tym interpretacje rozwoju społecznego szlacheckiego stanu.

Na wszystkich ziemiach odrywanych od Rzeczypospolitej zaborcy zaczęli od rozczłonkowania klasy panującej. W Galicji podział szlacheckich właścicieli ziemi na właścicieli dominialnych i szlachtę posiadającą ziemię, obciążoną podatkiem rustykalnym, a więc chłopskim, dokonał się już w pierwszych latach po rozbiore. W toku sporządzania fasji podatkowych w 1773 i 1774 r. wpisano do tzw. katastru dominialnego wszystkich właścicieli ziemi w całym dawnym składzie. Tylko szlachtę czynszową, siedzącą na cudzej ziemi wpisano od razu do rejestru płatników chłopskich. Ale już w 1775 r. przeniesiono do „katastru rustykalnego” 4040 szlacheckich właścicieli ziemi (głów rodzin), obciążając ich kontrybucją rustykalną. Z przeniesieniem dalszego tysiąca rodzin drobnoszlacheckich z fasji dominialnych do rustykalnych oraz tych wszystkich, którzy płacić mieli mniej aniżeli 50 złp. podatków dominialnych trzeba się było powstrzymać wobec pro-

rządcy przyciągały drobną szlachtę, rzeczywiście liczną w Tarnopolskiem, możliwościami poprawy egzystencji przez zatrudnienie w administracji dóbr czy usług domowych.

²⁰ Obliczyłam na podstawie BAN USRR, Zbiór Czołowski nr 2351.

²¹ Obliczyłam na podstawie raportów Baldacciego z 1799—1803 r.: Haus- Hof- und Staatsarchiv, Kabinettsarchiv nr 22, Polen Specialia, Nachlässe Baldacci, karton 1-10.

²² S. Kieniewicz, *Ruch chłopski w Galicji w 1846 r.*, Wrocław 1951, s. 25.

²³ BOss., rkps 1827 III, s. 139. Siarczyński dzieli ludność według kryteriów stanowo-zawodowych przyjętych w austriackich konskrypcjach wojskowych XVIII-XIX w. oraz podaje następujące proporcje: „Aby objąć stosunek tych klas ludzi stanowiących ogólną ludność Galicji, podzielmy ją jakoby na 700 części. Z tych duchowni i urzędnicy 2, szlachta 5, mieszczanie 3, włościanie-rolnicy 88, rzemieślnicy 19, wyrobnicy i ludzie luźni 100, kobiety 350, Żydzi 27, dzieci 106 składają”.

testu zainteresowanych. Chodziło o to, że przenoszeni odczuli to posunięcie władz jako deklasację²⁴.

Liczebność, rozmieszczenie geograficzne oraz możliwości podatkowe drobnej szlachty (zwano ją tu najczęściej chodaczkową) w 1775 r. przedstawia tabela 1. Przeciętne drobnoszlacheckie gospodarstwo, mierzone wielkością wysiewu w korcach, wynosiło w zachodniej części kraju 11-14 korców, we wschodniej — 4-8 korców. Przeciętna w zaborze nie przekraczała 10 korców²⁵. Fiskus był przeko-

Tabela 1

Drobna szlachta obciążona podatkiem rustykalnym w 1775 r.

Powiat	Liczba właścicieli	Obszar uprawiany (korce wysiewu)		Łąki (wozy siana)	Kontrybucja rustykalna (złote reńskie)
		ogółem	przeciętnie na gospodarstwo		
lwowski	873	6 421	7,4	2 053	1 530
halicki	1 561	11 075	7,1	3 846	2 652
samborski	1 313	4 738	3,6	1 474	1 127
belski	57	463	8,1	131	110
piłzneński	84	951	11,3	134	218
wielicki	152	2 080	13,7	160	470
Ogółem	4 040	25 728	6,4	7 798	6 107

nany, że jest ona zaniziona. Tak czy owak, chciałabym w tym miejscu przypomnieć, że w dziesięć lat później reformiści Sejmu Wielkiego wytyczali granicę na tym samym poziomie, to jest podzielili szlachtę właścicielską, pozostałą w granicach Rzeczypospolitej na tych, którzy płacili podatek podymny „jako nad korcy dziesięć nie wysiewają i żadnych intrat ziemiańskich nie mają” oraz na tych, którzy płacić mieli podatek ofiary dziesiątego grosza i korzystać z praw obywatelskich²⁶. Wróćmy jednak do zaboru austriackiego.

Powołana przez Radę Państwa komisja pod kierunkiem hr. Brigido dwa lata zajmowała się sprawą genezy drobnej szlachty w nowej prowincji i jej aktualnym

²⁴ BAN USRR, Teka Kozłowskiego, nr 59, referaty w sprawie drobnej szlachty, odpisy z wiedeńskiego Adelsarchiv w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Inaczej W. Tokarz (op. cit., s. 305 n.), który rozróżniał dwie kategorie drobnej szlachty: 1. na własnych gruntach, zaliczaną do właścicieli dominialnych „choćby cały podatek wynosił zaledwie parę krajcarów”, 2. szlachtę czynszową, wynajmującą grunta za czynsze, opłacającą podatek rustykalny. W innym miejscu (s. 135) autor podaje, że w latach 1776-1782 „podatek dominialny płaciła szlachta posiadająca poddanych”.

²⁵ BAN USRR, Teka Kozłowskiego, nr 59; „Summarische Consignation über sämtliche kleine Edelleute, welche in denen A. 1775 einbeforderten Steuer-Subrepartitionen aufgesiechert, folglichen in das Mitleiden der Rusticalsteuer mit eingezogen worden sind...”.

²⁶ I. Rychlikowa, *Ziemianstwo polskie 1789—1864. Zróżnicowanie społeczne*, Warszawa 1983, s. 22—28. Nalito BOss., rkps 500 — protokoły ofiary dziesiątego grosza województwa kijowskiego.

położeniem społecznym i majątkowym. W końcu podtrzymała ona wcześniejsze wnioski komisji rektyfikacyjnej dotyczące przeniesienia całej drobnej szlachty w Galicji do płatników podatku rustykalnego, stwierdzając w uzasadnieniu: 1. drobna szlachta siedziała na gruntach należących do gminy wiejskiej a nie na ziemi dworskiej; 2. nie posiadała zwierzchnich praw wobec ludności wiejskiej tej samej gminy; 3. zgodnie z taryfą 1717 r. należała do płatników podatku pogłównego, którego nie płacili posesjonaci; 4. status jej przypominał sytuację wolnych chłopów w Czechach²⁷.

W 1778 r. Maria Teresa uznała wyłożone tu w skrócie powody za wystarczające do zobowiązania drobnej szlachty osiadłej w Galicji do podatku rustykalnego. A że również szlachta tych ziem, tak jak mazowiecka, litewska i ukraińska miała w przeszłości obowiązki typu wojskowego, Maria Teresa skłonna była obciążyć ją zarazem powinnościami szarwarkowymi oraz na rzecz wojska (kwaterek, podwoły). Pozostało jeszcze określić *annus normalis*, po którym przyjęte normy należałoby stosować, bez oglądania się na zainteresowanych²⁸.

Szlachta zagrodowa, opatrzona odtąd zastępczym mianem szlachty rustykalnej, dowolnie dysponowała swoim gruntem. Ziemie drobnoszlacheckie nie miały jednak charakteru ani dominialnego ani poddańczego, zostały więc wyodrębnione jako „wolne”, po raz pierwszy, jak się wydaje, w katastrze franciszkańskim. Ci spośród drobnej szlachty, którzy po wylegitymowaniu zachowali przymiot szlachectwa, podlegali sądom szlacheckim. Co jednak ważniejsze, drobna szlachta tak samo jak chłopci podlegała karze cielesnej plag, jak długo taki rodzaj kary był dopuszczalny, na przykład za przestępstwa leśne²⁹.

Niestety, nie jest mi znana liczba szlachty rustykalnej w dobie józefińskiej i później. W katastrze franciszkańskim oraz w katastrze stałym ziemia „wolna” obejmowała 468 tys. morgów³⁰. Było to 4,0% powierzchni kraju. Największy odsetek ziemi „wolnej” znajdował się w cyrkule samborskim — 15% ogółu ziemi „wolnej”. A jak wiemy, tu właśnie za czasów józefińskich żyło 6500 mężczyzn szlacheckiego stanu. Zaś około 1846 r. samych tylko *Zinsedelleute* było w Samborszczyźnie ponad 20 tysięcy³¹.

Po uwłaszczeniu gruntu „wolne” zostały złączone z rustykalnymi. Szlachta rustykalna znika z powierzchni życia społecznego. Nie wpłynęło to jednak na zmianę jej społecznej świadomości. Stan liczebny warstwy w II Rzeczypospolitej na terenie byłego zaboru austriackiego szacowano na ćwierć miliona³². Chodzi

²⁷ BAN USRR, Teka Kozłowskiego, nr 59, referat Józefa von Brigido.

²⁸ Tamże. Decyzja Marii Teresy z 18 września 1778 brzmiała: *Ich begnehmige das Einhathen der Rectification Commission, doch aber ist — — von den Gubernie der Bericht und Gutachten abzufordern, was für ein Annus normalis zu benennen sei, nach welche alle die den Adel die sich gezogene Rusticalgründe in dieser Eigenschaft ohne Rücksicht auf die dermaligen Besitzer zubehandeln sein werden*. Dalszy ciąg sprawy nie jest mi znany, ponieważ nie mogłam skorzystać z materiałów Adelsarchiv w Wiedniu.

²⁹ P. Dąbkowski, *Szlachta zaściankowa w Korczynie i Kruszelnicy nad Stryjem*, Lwów 1936, s. 32. Zob. nadto A. Tarnawski, *Szlachta zagrodowa w Polsce południowo-wschodniej. Materiały do bibliografii*, Lwów 1938.

³⁰ Obszar ziemi wolnej w 1820 r. podaje S. Kieniewicz, op. cit., s. 11 (470 tysięcy morgów). W 1843—1844 r. obszar ogółem 11732 tysiące morgów, w tym dominialne 5521 tysiące, wolne 463 tysiące, rustykalne 5742 tysiące. BAN USRR, Zbiór Czołowskiego, nr 1551. We wsiach drobnoszlacheckich administracje dominialną powierzono właścicielowi największej części. T. Menceł, op. cit., s. 82.

³¹ S. Kieniewicz, op. cit., s. 25.

³² S. Korwin-Kruczkowski, *Poczet Polaków wyniesionych do godności szlacheckiej przez monarchów austriackich w czasie od 1773 do 1918*, Lwów 1935, s. 16.

tu rzecz jasna, o kontynuację drobnej szlachty bezwłościąńskiej, a nie o wynik rozwarstwienia warstwy ziemiańskiej. Zbiedniałych, rozdrobnionych właścicieli tabularnych nie można mieszać z drobną szlachtą rustykalną, w każdym razie do 1889 r., tj. do momentu wcielenia do związku gminy tych właścicieli tabularnych, którzy płacili mniej niż 25 zł reńskich podatków realnych³³.

Już z powyższego wynika, że nobilitacja nie wystarczała dla zyskania pełni „praw stanu”. Te bowiem uzależniono od szlachectwa, dominium i cenzusu podatkowego. Ziemianinem pozostawał ten, kto wpisał do ksiąg *tabuli* dobra ziemskie, opłacające kontrybucję pańską według fasji podatkowych 1773-1774 r. oraz dokument nobilitacyjny. Inaczej mówiąc, warunkiem ziemiańskości było szlachectwo i dominium, czyli ziemia, oraz określony zespół uprawnień przysługujących panu wobec ludności chłopskiej.

Jednocześnie, uwzględniając zastane rozwarstwienie klasowe, zróżnicowanie poziomu życia, wpływów i władzy, wprowadzono sformalizowane różnice statusów prawno-obywatelskich. Dostęp do sejmu krajowego *mit Sitz und Stimme* uzyskali wyłącznie właściciele dominialni, którzy płacili powyżej 300 złp. podatków (75 zł reńskich), a do stanu magnatów panowie z tytułami arystokratycznymi, nadanymi przez dwór wiedeński. Jak widać, barierę majątkową wewnątrz warstwy ustawiono w Galicji trzykrotnie wyżej niż w Rzeczypospolitej ostatniego okresu (100 złp.). Przedziały te z czasem uległy usztywnieniu poprzez zakaz dzielenia dóbr opłacających mniej aniżeli 300 zł reńskich podatku. Zakładano bowiem, że tylko posiadłość powyżej tej granicy gwarantowała utrzymanie ziemiańskiego poziomu życia, umożliwiała spełnianie obowiązków władzy dominialnej³⁴.

Własność dominialna to pojęcie pod względem społecznym, prawnym i majątkowym najbardziej precyzyjne. Toteż nie z rzeczywistości jest wzięte twierdzenie, że w toku sporządzania katastru józeffińskiego włączano do ziemi dominialnej lub rustykalnej grunty plebańskie, sołtysie, wybranieckie i inne drobne posesje „zależnie od przynależności ich posesorów do stanu szlacheckiego lub chłopskiego”³⁵. W wypadku probostw decydujący był fakt posiadania, lub nie, „dominium”, a nie pochodzenie proboszcza. Tak samo, jeśli chodzi o własność miast³⁶. Zaś ziemia uznanych przez prawo za szlachtę była włączana do gruntów płacących *rusticale*, jeśli jej właściciel nie posiadał poddanych i uprawnień dominialnych. I bynajmniej nie wielkość posiadłości decydowała o oficjalnym zaszerogowaniu do

³³ Odpowiednie liczby zob. *Materiały do reformy sejmowego prawa wyborczego*, „Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych”, r. XXI, z. 1, Lwów 1896; F. Bujak, *Galicja*, s. 264; D. Vnenczak, *Informator statystyczny do dziejów rolnictwa w Galicji*, pod red. H. Madurowicz-Urbańskiej, Kraków 1983, s. 23.

³⁴ Utrzymano zróżnicowanie nawet w opłatach stemplowych: „książęta pieczętują się mitrą i płacą 20 zł reń., hrabiowie — 10 zł reń., baronowie i szlachta zamożna (rycerze) pieczętują się 7 perelkami i płacą 4 zł reń., szlachta — 2 zł reńskie”. O tej ostatniej dodano: „niczem się nie różni od chłopca, chodzi w kapotach płóciennych lub sukiennych, czapkach baranich i z wywodem szlachectwa w kieszeni pogania woły albo jeździ za handlem po jarmarkach”. M. Wiesiołowski, op. cit., s. 56-58.

³⁵ A. Falniowska-Gradowska, *Studia nad społeczeństwem województwa krakowskiego w XVIII wieku*, Warszawa 1982, s. 16. Definicję własności tabularnej podaje T. Pilat, *Statystyka gmin i obszarów dworskich*, „Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych” r. IV, 1878, s. 55; tenże, *Własność tabularna w Galicji*, tamże, r. XII 1891, s. IV, VIII; J. Buzek, *Własność tabularna w Galicji według stanu z końca 1902 r.*, tamże, r. XX, 1905, z. 3, s. 98-99.

³⁶ Autorka w ogóle nie wyodrębnia własności miast, chociaż występuje ona nawet w sumariuszach opublikowanych. Np. w obwodzie sądeckim pięć pierwszych gmin to własność miasta Nowego Sącza (A. Falniowska-Gradowska, op. cit., s. 210-211), w obwodzie piyślenickim wieś Gaj — własność miasta Krakowa (s. 164), wieś Plawy — własność miasta Oświęcimia (s. 182).

jednej z dwu kategorii własności, a rola społeczna właściciela ziemi. Również po zniesieniu jurysdykcji przywiązanej do dóbr dominialnych za większą posiadłość uważano dobra tabularne wpisane w księgi gruntowe, prowadzone przy trybunalech pierwszej instancji, podczas gdy za posiadłość rustykalną (nie tabularną), tj. mniejszą, uważano posiadłości wpisane do ksiąg prowadzonych przy sądach powiatowych, „choćby nawet obejmowały i kilkaset i więcej hektarów”³⁷.

Dla praktyki badawczej wynika stąd następujący wniosek metodyczny: wyznaczając strukturę własności na podstawie danych metryki józefińskiej, lepiej nie używać pojęcia „własność szlachty”. Po 1772 r. dawny podział na ziemie szlachty i nieszlachty nie zachował swego pierwotnego znaczenia. W formalnoprawnej strukturze własności ziemskiej na terytorium zaboru austriackiego kategoria taka nie występuje, w każdym razie w dokumentacji skarbowej. Z prawnego punktu widzenia ziemia była podzielona na dominikalną, rustykalną i wolną. Po 1814 r. własność dominikalną mogli nabywać przedstawiciele stanu magnatów, szlachty oraz mieszczaństwa królewskiego miasta Lwowa. Z drugiej strony, wśród właścicieli własności nietabularnej-rustykalnej mamy przede wszystkim chłopów, lecz także mieszczan i szlachtę, nie mówiąc o własności gminy oraz własności spółek, nie tylko rodzinnych³⁸.

Oczywiście własność dominialna, tabularna, może być rozumiana jako własność pańska, dworska. Należała do niej: 1. własność prywatna; 2. własność publiczna; 3. własność państwowa.

Na ostatek obraz warstwy, który wylania się z urzędowych protokołów Komisji Nadwornej 1790 r. Przede wszystkim szlachta galicyjska, licząc 30 do 40 tys. ludzi, jest tutaj, stwierdzano „całą klasą społeczną” (*Volksklasse*). „Wprawdzie tylko mniejsza jej część ma posiadłości, jednakże nieposesjonaci z posesjonatami połączeni są związkami familijnymi, lokacjami sum i pewnym *esprit de corps* tak silnie, że mają wspólny interes i go popierać gotowi”³⁹.

Mianem szlachty zostali objęci posiadacze ziemi dworskiej w szerokim rozumieniu — właściciele oraz dzierżawcy i zastawnicy, przynależni do „klasy” na podstawie nie liczby morgów, lecz faktu posiadania dyspozycji gospodarczej. W tak wyodrębnionej klasie politycy wiedeńscy dostrzegali istnienie więzi klasowej, która ujawnić się może w zachowaniu szlachty przy wprowadzeniu w życie reformy urbarialnej. Przeciwnie, starostowie austriaccy przed 1790 r. zwracali uwagę na rozbieżności interesów w łonie szlachty ziemiańskiej, i by pozyskać dla rządu dzierżawców i zastawników, proponowali ułatwić im nabywanie własności⁴⁰.

III. Skoro celem moich badań jest pokazanie m.in. zmian w uwarstwieniu ziemiaństwa Galicji od 1772 r. do 1914 r., konieczność opracowania katastru józefińskiego była oczywista. Z drugiej strony jasne były trudności realizacji tego zadania wobec podstawowych uwarunkowań podjętych badań, a więc systematyczna kwerenda w materiałach o charakterze masowym, znajdujących się poza krajem, ujęcie zagadnienia w skali całego zaboru, uwzględnienie przemian badanych zjawisk.

³⁷ Wynika to z prac T. Pilata, J. Buzka cytowanych wyżej a także z opinii osoby miarodajnej — pracownika Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Por. B. Longchamps de Berier, *Ochrzczony na szablach powstańców. Wspomnienia (1884-1918)*, Wrocław 1983, s. 227.

³⁸ D. Vnenchak, *Kategoryzacja własności ziemskiej w Galicji*, s. 437-444.

³⁹ Cytowane za R. Rozdolskim, *Stosunki poddańcze w dawnej Galicji* t. I, Warszawa 1962, s. 240.

⁴⁰ L. Finkel, *Memoriał A. hr Pergena*, KH r. XIV, 1900, s. 33; W. Tokarz, *Galicja*, s. 304-305, 310; K. Wyka, *Teka Stańczyka*, s. 63; S. Śreniowski, *Rzeczpospolita i Galicja w latach 1772-1795*, PH t. XLIII, 1952, z. 1, s. 86-87.

Po publikacjach Romana Rozdolskiego, Alicji Falniowskiej-Gradowskiej oraz wcześniejszych rozprawach na temat metryki józefińskiej (E. Barwińskiego, M. Wąsowicza, J. Fiericha, W. Stysia, J. Stoksikówny) nie ma potrzeby powtarzania opisu oraz sądów o przydatności różnych części składowych metryki. Wynika z nich, że najcenniejszym źródłem do badania stanu struktury byłyby Księgi pomiaru i Sumariusze ekstraktów metryki józefińskiej, złożone we Lwowie. Lecz opracowanie ich przez jednego polskiego badacza jest nierealne.

W 1962 r. Roman Rozdolski, znakomity znawca pozostałości archiwalnych doby józefińskiej, zwrócił uwagę na tzw. Sumariusze główne (*Hauptsummarien*) cyrkułów i całej prowincji, przechowywane w Archiwum Kamery Nadwornej w Wiedniu. Na podstawie podsumowań cyrkułowych Rozdolski opublikował kilka tablic statystycznych. Przedstawiają one obszar gruntów dominialnych i rustykalnych, procentową strukturę kultur rolniczych oraz wartość pieniężną przychodu gruntowego dworu i wsi, w każdym cyrkule z osobna i w Galicji ogółem⁴¹.

Dwadzieścia lat później, pojawiło się wydawnictwo ważne dla badań gospodarczych Galicji: „Sumariusze główne czterech cyrkułów zachodniogalicyskich” Udostępniając je historykom A. Falniowska-Gradowska pisała: „Trwająca przez okres kilku lat żmudna praca nad kopiowaniem, kolacjonowaniem i opracowaniem Sumariuszy metryki józefińskiej przyniosła w efekcie zestawienie arealu, podane w jednostkach geometrycznych, wraz z strukturą kultur na gruntach chłopskich i dworskich dla 1434 gmin katastralnych i 1764 miejscowości położonych w ówczesnych cyrkułach: dukielskim, bocheńskim, sądeckim i myślenickim”⁴². Tę niezwykle pracowitą edycję powitano z wielkim uznaniem; powstała nadzieja rozszerzenia obszarów poznania⁴³.

Zawarte w opublikowanych materiałach statystycznych uzupełniające podsumowania i procenty, których brak w rękopisie, ułatwiają wykorzystanie publikacji na przyszłość. Jednocześnie jednak wartość poznawcza źródła została, moim zdaniem, zubożona, ponieważ opuszczono źródłowe dane o przychodzie pieniężnym z gruntów dworskich i rustykalnych. Jeśli więc w przyszłych badaniach strukturalnych historyk zechce posłużyć się nie tylko obszarem lecz także dochodem jako miarą nierówności społecznych, musi powrócić wprost do rękopisów. Co więcej zaś, na skutek nie zaznaczenia w materiale statystycznym typu własności, co zostało ustalone w drodze pracochłonnych kwerend uzupełniających, trzeba powtórzyć pracę wydawczyni, zmierzając do ustalenia właściciela osiedla oraz wyrażenia w liczbach różnych kategorii własności i ich wzajemnych stosunków.

Materiały wydawane z myślą o korzystaniu z nich przez innych badaczy, zawierają optymistyczną ocenę przydatności źródła także do badań społecznych. Pomimo niewielkich braków i nieściśłości (opuszczenia obliczono na około 0,4% miejscowości terenu objętego badaniem) Sumariusze, zdaniem wydawczyni, otwierają możliwości badania takich zagadnień społeczno-gospodarczych jak „potencjał majątkowy dóbr”, „rozmieszczenie i wielkość folwarków”, stosunek gruntów dworskich, a przede wszystkim użyczają podstawy do „szczegółowych badań nad wewnętrzną strukturą stanu szlacheckiego”⁴⁴.

Wyższość Sumariuszy nad źródłami wykorzystywanymi dotychczas w badaniach typowo gospodarczych epoki feudalnej (inwentarze, lustracje, rejestry poborowe itp.) jest bezsporna. Niemniej przestrzec należy przed łatwowiernością w stosunku do opinii związanych z możliwościami badań społecznych na bazie Su-

⁴¹ R. Rozdolski, op. cit. t. II, Warszawa 1962, s. 398—406.

⁴² A. Falniowska-Gradowska, op. cit., s. 8.

⁴³ Por. recenzent książki podpisany Ł. K. — PH t. LXXIV, 1983, z. 2, s. 414.

⁴⁴ A. Falniowska-Gradowska, op. cit., s. 5-8, 29.

mariuszy, bo cena jaką można zapłacić za błędne diagnozy źródłoznawcze jest wysoka. Jest nią marnotrawstwo badawczego trudu.

Wyniki badań obciążone usterkami bazy źródłowej, a pozbawione właściwego komentarza, nie opłacają nakładu pracy w nie włożonego, nie zwiększają naszej wiedzy, nie są przydatne dalszemu badaniu, a co ważniejsze, stać się mogą podstawą trudnych do wytrzebień mitów. Fakt, że metryka józeffińska znajduje się poza granicami Polski jest argumentem za tym staranniejszą analizą źródłoznawczą. Nie od rzeczy więc będzie podzielić się własnymi doświadczeniami w tym względzie, nie ukrywając mankamentów źródła, metody i wyników⁴⁵.

Wiarygodność źródła zwykle się oceniać poprzez analizę zasad sporządzania badanych materiałów oraz sprawności tworzącej je administracji. Zatem parę zdań na ten temat.

Metryki józeffińskie i ich Sumariusze główne sporządzono w latach 1785-1789 w związku z reformą podatkowo-urbarialną. Chodziło o ustalenie powierzchni użytków rolnych oraz przychodu gruntowego w pieniądzu z ziemi dominialnej i rustykalnej, a dalej o „sprawiedliwy” podział dochodu pomiędzy wieś, dwór i państwo. Sumariusze główne to końcowy elaborat metryki, źródło o charakterze fiskalnym. Jego celem było podsumowanie powierzchni użytków rolnych i przychodu z ziemi dominialnej i rustykalnej w gminach podatkowych, słowem — ocena podstawy opodatkowania i jej podziału z punktu widzenia administracji podatkiem. Natomiast podział ziemi dworskiej pomiędzy jej właścicieli, czy podział ziemi rustykalnej między chłopów i innych jej użytkowników, był kwestią w tym ujęciu nieistotną. Stąd Sumariusze główne nie wymieniają dominiów — jednostek własnościowych (tabularnych), nie informują o zakresie wyłączeń, pomijają nazwiska właścicieli dominiów, nawet tych zarejestrowanych, rejestrują bowiem dominia w sensie podatkowym, utworzone doraźnie w związku z reformą urbarialną. By wnioszek nasz udowodnić, zacznijmy od sprawy najważniejszej, mianowicie zakresu pojęciowego terminu dominium, z którym mamy do czynienia w Sumariuszach.

Wydawczyni Sumariuszy pisze: „W Sumariuszu każdego cyrkulu pod kolejnymi numerami wpisano nazwy dominiów, starając się o zachowanie ich układu alfabetycznego, a w ramach dominiów wyszczególniono wchodzące w ich skład gminy katastralne. Przez termin dominium rozumiano w dobrach latyfundialnych zazwyczaj klucz wsi, w mniejszych — wsie należące do jednego właściciela, w jednowioskowych — wieś. Niekiedy osady podzielone między kilku posesorów występują jako części składowe kilku dominiów, częściej jednak podział ten nie jest w ogóle uwidoczniiony”⁴⁶.

Co należy sądzić o tym wyjaśnieniu? Dotyczy ono dominium w znaczeniu jednostki własnościowej, gospodarczej, która w jakiejś liczbie przypadków pokrywała się, moim zdaniem, z dominium podatkowym i jest mylące w kwestii ujęcia w źródle właścicieli niepełnych wiosek. Problemu szlachty cząstkowej autorka albo nie dostrzegła, albo stała na stanowisku, że własność cząstkowa została już wcześniej wchłonięta przez większą własność. Na temat szlachty cząstkowej nie ma w rozprawie, poza wyżej cytowaną definicją, ani słowa.

W społeczeństwie polskim przed rozbiarami najniższa grupa szlachty posiadającej kawałek wioski stanowiła ważny w sensie liczebności element struktury.

⁴⁵ Kwerendę w Finanz- und Hofkammerarchiv w Wiedniu, gdzie złożony jest komplet Sumariuszy (Steuerregulierungs Kommission Summarien nr 78, 79, 82, 83, 84, 85), prowadziłam w latach 1980-1983. W toku kwerendy dane źródłowe dotyczące obszaru zaokrąglalam do pełnych morgów według zasady: poniżej 800 sążni zaokrąglalam do dół, a 800 i ponad 800 sążni — w górę. W związku z tym drobne różnice występujące między podsumowaniem danych w moim ujęciu a oficjalnym „Sumariuszem” mogą mieć źródło w metodzie zaokrąglania danych.

⁴⁶ A. Fałniewska-Gradowska, op. cit., s. 16.

Rozdrabnianie wsi wynikało z ich podzielności spadkowej, bywało też skutkiem tzw. exdywizji, tj. nadzielania wierzycieli ziemią niewypłacalnego dłużnika. Zwłaszcza w czasach rozbiorów rozdrabnianie wsi w drodze kolokacji wierzycieli w dobrach magnackich poszło bardzo daleko. Zwracałam już uwagę na występowanie tego zjawiska na Mazowszu podwarszawskim. Ale i w Galicji drugiej połowy XVIII w. wierzyciele rozebrali niejedyn kluczek folwarków, należący do Cetnerów, Radziwiłłów, Krasickich, Rzewuskich, Potockich, Ponińskich i innych potentatów, powiększając liczebność grupy cząstkowców.

Zdaniem Andrzeja Wyczańskiego szlachta cząstkowa oraz zagrodowa stanowiła w epoce odrodzenia ponad połowę społeczeństwa szlacheckiego⁴⁷. Typowymi obszarami dla niej było Mazowsze, Podlasie i Wielkopolska wschodnia. W XVII w. również w województwie krakowskim właściciele cząstkowi wiosek stanowili 44% liczby właścicieli⁴⁸. A w ziemi sanockiej właściciele pół i ćwierćwioskowi to ponad 1/3 ogółu właścicieli szlacheckich, nie licząc szlachty zagrodowej⁴⁹. O strukturze własności szlacheckiej w Małopolsce w XVIII w., przed 1772 r., wiadomo niewiele. Według obliczeń Wacława Urbana, w Sądeczyźnie w 1764 r. do drobnej szlachty (poniżej jednej wsi) należało około 12% własności prywatnej⁵⁰. Z kolei w Małopolsce wschodniej, w województwie bełskim i haliczkim, w 1774 r. udział właścicieli części wsi w zbiorowości ogółem był bardzo wysoki: 45% i 60%⁵¹. Tymczasem w Sumariuszach metryki józefińskiej właścicieli niepełnej wioski w ogóle nie widać.

To milczenie źródła znajduje wyjaśnienie nie w procesie koncentracji wielkiej własności, a w organizacji poboru podatków. W Sumariuszach występują oprócz dominiów, w znaczeniu własności i jednostki administracyjnej zarazem (gdy właściciel posiadał pełną gminę podatkową lub ich kompleks), także tzw. dominia naczelne (*leitende Ortsobrigkeit*). Dominia naczelne powoływano w tych gminach podatkowych, w których było kilku właścicieli dominialnych, kierownictwo akcji regulacyjnej powierzając temu dominium, w którym było najwięcej poddanych⁵². W takich wypadkach dominium uwidocznione w Sumariuszu obejmuje *de facto* kilka zwierzchności gruntowych (właściciele cząstek wsi).

⁴⁷ A. Wyczański, *Spółczeństwo polskie*, [w:] *Polska w epoce Odrodzenia*, Warszawa 1970, s. 139.

⁴⁸ *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z 1629 r.*, pod red. S. Ingłota, Wrocław 1956, s. L.

⁴⁹ E. Trzyna, *Ziemia sanocka i struktura jej własności od połowy XVII wieku*, „Rocznik Rzeszowski” r. IX, 1978, s. 177.

⁵⁰ W. Urban, *Poddani szlachecy w województwie krakowskim w drugiej połowie XVIII w. i ich opór antyfeudalny*, Wrocław 1958, s. 11. Natomiast zdaniem H. Madurowicz i A. Podrazy *Regiony gospodarcze Małopolski zachodniej w drugiej połowie XVIII w.*, Wrocław 1958, s. 181–182, własność cząstkowa zanikła prawie wskutek przechodzenia dóbr szlacheckich w ręce magnackie. W strukturze dóbr szlacheckich na południowych górskich terenach Małopolski zachodniej 17% własności stanowiły jedno-kilkuwioskowe posiadłości szlachty i aż 83% wchodziło w skład kluczy wsi, czyli prawdziwie wielkiej własności. Inne wnioski nasuwają się na podstawie spisu właścicieli dyskryktu wielickiego z 1774 r. Było tu 223 osiedli, w tym w 29 wymieniono 54 części (BOss., rkps 348).

⁵¹ Obliczenia według tablic M. P. Herasimienki, op. cit., s. 94–96. Właściciele części wsi nie można utożsamiać w całości z biednym ziemiaństwem. Właściciel części wsi w danym powiecie mógł posiadać dodatkowe cząstki, a i całe wsie, w innym powiecie czy województwie. Np. wśród 148 właścicieli części wsi województwa bełskiego w 1774 r., były cztery osoby piastujące urzędy i godności ziemskie, w tym Ludwik Wydzga, starosta grabowiecki. BAN USRR, Zbiór Ossolińskich nr 3479.

⁵² R. Rozdolski, op. cit. t. II, s. 301. Także przed reformą łącznie mniejsze posiadłości, czy części wsi, w grupy dominialne lub też przyłączano je ze względu na sądownictwo i sprawy polityczne do większych dominiów. Zob. W. Tokarz, op. cit., s. 84; S. Kieniewicz, op. cit., s. 20.

W świetle samych tylko Sumariuszy nie sposób wyodrębnić spośród ogółu zarejestrowanych dominiów ani dominiów naczelnych, ani tym bardziej ich części składowych. W rezultacie ogólna liczba dominiów odnosi się wyłącznie do zwierzchności gruntowych (urzędów dominialnych) nadzorujących realizację regulacji urbanialnej, odpowiedzialnych za administrację podatków. To samo dotyczy powierzchni i przychodów pieniężnych dominiów. Krótko mówiąc, dane Sumariuszy mówią o sile ekonomicznej jednostki podatkowej, a nie jednostki własnościowej (tabularnej), oczywiście tam, gdzie miało miejsce scalenie drobnych dominiów w podatkową całość.

Niestety, powyższe wnioski nasunęły mi się po zakończeniu kwerendy archiwalnej, po wykonaniu siedemdziesięciu tysięcy operacji obrachunkowych (by poznać jedynie obszar i przychód gruntowy sześciu tysięcy gmin), dopiero w toku konfrontowania sumariuszy z innymi źródłami, w celu ustalenia przynależności gmin do ich właścicieli.

Dwa źródła okazały się tu szczególnie pomocne: spis dominiów i właścicieli, sporządzony dla komend wojskowych w 1785 r.⁵³ oraz alfabetyczny spis szlachty galicyjskiej, datowany przez badaczy radzieckich na około 1786 r.⁵⁴. Opracowanie materiałów powstałych w wyniku tych kwerend prowadzi do wniosku, że pierwszy spis zawiera nazwiska właścicieli dominiów, w których istniały zarządy dominialne. Natomiast drugi spis obejmuje ogół właścicieli ziemi, tj. również posiadających części wsi. Stwarza więc podstawę do wnioskowania, ile i jakie zwierzchności gruntowe zostały wcielone do dominiów naczelnych, umożliwia ocenę skali zjawiska.

Na podstawie alfabetycznego spisu szlachty spróbowałam ocenić przybliżone odchylenie struktury otrzymanej na bazie sumariuszy od struktury realnej, w sensie liczebności właścicieli. Wynik był pesymistyczny. Oto w obwodzie dukielskim (sumariusz opublikowany) „pominięto” 1/3 własności dominialnych⁵⁵. Sonda w obwodzie sądeckim pokazała, że w sumariuszu nie ma aż połowy własności, tzn. tych najdrobniejszych, które miały płacić podatki *durch das Dominium*, czyli przez dominium naczelne⁵⁶. W analogiczny sposób przebadany obwód sanocki prowadzi do podobnych wniosków: musiało tu być około 1/3 własności więcej

⁵³ BAN USRR, Zbiór Ossolińskich, nr 1197. Konsygnacja datowana na 1785 r. powstać musiała przed utworzeniem gmin podatkowych, gdyż wymienia 670 osiedli więcej niż jest gmin w „Sumariuszach” metryki. Źródło wykorzystała także A. F al n i o w s k a - G r a d o w s k a, stwierdzając, że zawiera „pełne informacje” o właścicielach dominiów (s. 24), co nie jest zgodne z prawdą.

⁵⁴ BAN USRR, Zbiór Czołowskiego, nr 2429. Rękopis jest uszkodzony, brakuje 40 stron do „Bereznicki”. Zawiera oprócz nazwisk właścicieli ziemi tysiące nazwisk szlachty niewłaścicielskiej. Kobiety wymienione są wyjątkowo — tylko właścicielki. Liczebność właścicieli jest zawyżona wskutek rozdzielnego rejestrowania współwłaścicieli. Źródło zawiera liczne powtórzenia, w każdym obwodzie kilkanaście nazwisk. Wszystko to jednak można stwierdzić dopiero po ugrupowaniu nazwisk wedle powiatów. Spis posługuje się nieprecyzyjną miarą majątku — wsią, częścią wsi.

⁵⁵ Sumariusz wymienia 129 dominiów i 349 gmin. Po zidentyfikowaniu dominiów i właścicieli ze spisu wojskowego okazało się — 105 dominiów prywatnych, w których władzę sądowo-administracyjną sprawowało 89 osób. Natomiast spis szlachty wymienił 156 osób posiadających ziemię w tym cyrkule, nadto 11 osób wpisano omyłkowo dwukrotnie. W sumariuszu i w spisie wojskowym nie uwidoczono trzech grup posesjonatów: 23 właścicieli osiedli wchodzących w skład klucza wsi, należącego do innego właściciela (9 dominiów), 24 właścicieli części wsi, wchodzących w skład dominium innego właściciela (19 dominiów), 25 właścicieli wójtostw w obrębie dominiów innych właścicieli (13 dominiów).

⁵⁶ Wedle sumariusza i spisu wojskowego — 102 dominia, 376 gmin, 72 właścicieli prywatnych. Natomiast według spisu szlachty miało tu być 140 szlacheckich właścicieli ziemi, w tym 30 właścicieli części wsi, 29 właścicieli wójtostw i sołectw, 12 współwłaścicieli niepodzielonych osiedli lub części osiedli.

aniżeli to wynika z Sumariuszy⁵⁷. A gdybyśmy dodali do tego 20 szlacheckich właścicieli wójtostw, odsetek „pominiętych” byłby większy.

Na podstawie jeszcze innych źródeł, to jest fasji z 1774 r. województwa bełskiego obliczyłam, że sumariusze nie wspominają o 30-40% właścicieli⁵⁸. Jak widzimy, wyniki merytoryczne przeprowadzonych konfrontacji są bliskie szacunkom szlachty cząstkowej w Małopolsce przedrozbiorowej. Należałoby więc przyjąć, że z Sumariuszy metryki wydobyć można wizerunek mniej więcej 2/3-3/4 właścicieli dominialnych. W jakim stopniu prawdziwy?

Oto z próby dopasowania do siebie informacji różnych źródeł wylaniają się dwa, jakże odmienne, obrazy zróżnicowania majątkowego właścicieli dominialnych w dziewięciu wybranych dla przykładu, dominiach obwodu zamojskiego⁵⁹. Dworski obszar ogółem obliczony na podstawie „Sumariuszy” wyniósł 9 940 morgów. Spis wojskowy z 1785 r. wymienił dziewięć nazwisk właścicieli w tych dominiach. Zaś fasje podatkowe z lat 1774-1775 podały nazwiska 64 właścicieli. Gdyby więc sądzić tylko na podstawie Sumariuszy, średnia posiadłość miałaby 994 morgi. Natomiast według fasji wypadaloby przeciętnie na właściciela 155 morgów ziemi dworskiej (bez rustykalnej). Ponieważ część wsi (*sors*) jest z reguły nieokreślona co do obszaru i wartości, nie można obliczyć powierzchni posiadanej przez poszczególnego właściciela cząstki. A wiadomo, że obszar zmienności arealu części mógł wahać się od kilkudziesięciu do kilkuset morgów. (W tych czasach wartość części, jak i całej wioski, mierzono najczęściej albo ilością wysiewu, albo liczbą poddanych — dymów).

Czy z tych *pro* i *contra* wynika wniosek o niemożności badania zróżnicowania majątkowego właścicieli dominialnych na podstawie Sumariuszy metryki józefińskiej? Bynajmniej. Tyle, że będzie to struktura zbiorowości obejmująca tylko górne warstwy, bez ziemiańskiego drobiazgu. Przed rozbiorem szlachta cząstkowa, duża liczebnie, znaczyła mało⁶⁰. Również drobni właściciele dominialni, nieuwidocznieni w Sumariuszach, plasują się, jak wynika to z późniejszych wykazów własności tabularnej, w grupie obszarowej do 100 ha. Byli rzeczywiście liczni, ale ich udział w ogólnej powierzchni ziemi dworskiej oraz w przychodzie gruntowym był niewielki⁶¹. Włączenie ich w Sumariuszach do dominiów naczelnych powoduje, że sytuacja majątkowa ziemianstwa sprawującego funkcje urzędów dominialnych zarejestrowana w źródle jest lepsza od rzeczywistości.

Już z powiedzianego wynika, że nie można porównać struktur opracowanych na podstawie Sumariuszy józefińskich i danych z połowy XIX w., opartych na

⁵⁷ W Sumariuszu mamy 150 dominiów, a w wykazie szlachty 204 właścicieli dominialnych, posiadających wsie i części wiosek w tym obwodzie (nie licząc 17 powtórzeń), nadto 20 właścicieli wójtostw. Zakładając, że właściciele wójtostw mogli w części trafić do rubryk własności rustykalnej, szacuję „brak” około 1/3 własności dominialnych.

⁵⁸ Fasje wymieniają 148 właścicieli jednej i więcej wsi (należało do nich ogółem 637 wsi) oraz 138 właścicieli części wsi (należało do nich 49 wsi). Do „Sumariuszy” trafili jako zwierzchność administracyjna wyłącznie właściciele pełnych wsi i właściciele największych części. BAN USRR, Zbiór Ossolińskich, 3479.

⁵⁹ Są to: Podłowa, Gruszka Mała i Wielka, Bereście, Skomorochy Małe, Średnie, Nielisz, Malice, Podhorce nad Huczwią, Skomorochy Wielkie. Nazwiska właścicieli w 1774-1775 r. wymienia rękopis cytowany w przypisie 58.

⁶⁰ W ziemi sanockiej w rękach szlachty cząstkowej w XVII w. — 6-7% wsi, w województwie krakowskim w XVII w. do cząstkowców należało 6% wsi, w województwie bełskim i halickim w 1774 r. liczba wsi należących do cząstkowców nie przekraczała 10%. Zobacz cytowane rozprawy E. Trzyny, M. P. Herasimienki oraz Rejestr poborowy województwa krakowskiego.

⁶¹ W 1889 r., przed przeniesieniem drobnych właścicieli do hipotek nietabularnych było w grupie do 100 ha 1775 właścicieli (39% ogólnej liczby), lecz posiadali oni razem 1,6% obszaru tabularnego. T. Pilat, *Własność tabularna w Galicji*; D. V n e n c h a k, *Kategoryzacja własności ziemskiej w Galicji*, s. 444.

stałym katastrze. Bo dominium podatkowe, lub dominium w sensie urzędu dominialnego, nie równa się własności dominialnej, tabularnej. Porównywalną w czasie strukturę można by odtworzyć na podstawie tysięcy ksiąg tabuli krajowej, znajdującej się we Lwowie. Ale czy jest to realne?

Z tym wszystkim struktura nominalna nie odpowiada rzeczywistości. Czynniki korygujące strukturę a zarazem oddzielające właściciela od ziemi to dzierżawa, zastaw, zadłużenie. Z tych, zadłużenie zagrażało stanowi posiadania, prowadząc nierzadko do utraty własności. Wacław Tokarz podaje, że 3/4 właścicieli ziemskich w Galicji lat osiemdziesiątych XVIII w. oddawało swoje majątki w zastaw⁶².

IV. Uświadomiwszy sobie materiałowe możliwości badań ziemiaństwa Galicji w drugiej połowie XVIII w., przede wszystkim jednak podstawowe mankamenty Sumariuszy, przyjrzymy się podziałom ziemi opartym na tym materiale.

Grunty dominialne obejmowały 48,7% ogółu powierzchni ujętej w katastrze. Przychód gruntowy z ziemi dworskiej wynosił 30,3% dochodu oszacowanego ogółem z całej powierzchni. W strukturze użytków dworskich przeważały lasy (62% powierzchni użytkowej), jednak ze struktury przychodów brutto wynika, że dworzy 62% dochodów uzyskiwały z gospodarki zbożowej.

Wydatność ziemi była wyższa w obwodach na zachód od Sanu. Dowodzi tego przychód z jednej morgi obszaru dworskiego, najwyższy w obwodzie bocheńskim, dukielskim, tarnowskim, przemyskim (2-3 zł reńskich), podczas gdy w obwodach pozostałych, z wyjątkiem lwowskiego, wynosił około 1 reńskiego.

Cały obszar podlegający opodatkowaniu podzielony był pomiędzy 1834 urzędy dominialne. W porównaniu z 1783 r. było ich o 39 mniej. Stan z 1783 r. nie jest całkiem pewny, bo dotyczy roku wprowadzenia reformy administracyjnej, przed którą, jak pisze W. Tokarz, „nie znano nawet dokładnej ilości dominiów wchodzących w skład każdego okręgu”⁶³. Nie wyklucza to oczywiście redukcji dominiów w związku z regulacją urbarialną.

W 1785 r. miało być w Galicji 6541 osiedli⁶⁴. Przed pomiarem gruntów i sporządzeniem katastru utworzono gminy podatkowe jako zwarte jednostki terytorialne, które stać się miały podstawą dla repartycji podatku gruntowego (ogółem 5 871). Luźno stojące osady i przysiółki przyłączono do gmin, zmniejszając w ten sposób liczbę osiedli o 670⁶⁵. W toku tej akcji zmniejszeniu mogła ulec także liczba dominiów.

Trzeba raz jeszcze stwierdzić, że pojęcie dominium jako urzędu administracyjno-politycznego należy ściśle odróżniać od pojęcia dominium — jednostki własnościowej (gospodarczej), już choćby dlatego, że: 1. dominium-urząd zawierać mogło w sobie więcej własności dominialnych; 2. w dużych wielofolwarcznych posiadłościach, a tym bardziej w latyfundiach należących do jednego właściciela, funkcjonowało kilka urzędów dominialnych. Co więcej, jeden właściciel mógł posiadać więcej dominiów, w tym i w innych obwodach. Liczba dominiów w jednym ręku świadczy o zasięgu władztwa dominialnego.

⁶² W. Tokarz, op. cit., s. 86-88.

⁶³ Tamże, s. 33.

⁶⁴ BAN USRR, Zbiór Ossolińskich, nr 1197.

⁶⁵ Nie wydaje się, by w Galicji łączono małe osiedla tak, „aby każda gmina katastralna liczyła przynajmniej 40 do 50 osiadłości”, o czym A. Falniowska-Gradowska, op. cit., s. 14. Akcja scalania dotyczyła przysiółków i luźno stojących gospodarstw. Rozmiary gmin po dawnemu zależały od warunków miejscowych i rozwoju osadnictwa. Np. w obwodzie dukielskim tworząc gminy zlikwidowano 43 gminy, jednak 27% wsi miało mniej aniżeli 40 domów. Analogiczne obliczenia dla wszystkich obwodów można zrobić na podstawie raportów Baldacciego z 1799-1803 r.

Próba odczytania na podstawie liczebności dominiów długofalowych trendów rozwojowych własności dworskiej, od reformy józefińskiej do uwłaszczenia i usankcjonowania prawem podziału własności na tabularną i nietabularną, powinna być poprzedzona weryfikacją dominiów z punktu widzenia ich jednorodności. Nie jest to zadanie łatwe wobec braków rejestracji i trudności identyfikacyjnych.

Oto na podstawie danych historiografii i znanych mi źródeł zestawiam ciąg liczb dominiów ⁶⁶:

Rok	Dominia
1789	1834
1808	2134
1817	3598
1820	4027
1840	2599
„przed uwłaszczeniem”	2588

Z wyjątkiem lat 1817 i 1820 mamy do czynienia, jak sądzę, z urzędami dominialnymi. Zebrane liczby mogłyby wskazywać na postępujące, wbrew prawu, rozdrabnianie własności dominialnej. Ten kierunek zmian potwierdzają również liczby dominiów z 1789 i 1803 r. w piętnastu cyrkulach (bez myślenickiego, sądeckiego i stryjskiego, dla których brak danych z 1803 r.)⁶⁷. W ciągu 12 lat liczba dominiów wzrosła z 1537 do 1919, czyli o 25%. Ów przyrost tłumaczyć można zmianą właścicieli i zwiększonym obrotem majątkowym w pierwszych latach po upadku własnego państwa, jak również rozdrabnianiem wyprzedawanych posiadłości skarbowych.

Zastanawia jednak ilościowy skok w latach 1817 i 1820. Przypuszczam, że chodzi tym razem o inną jakość, mianowicie o sumę własności dominialnych. Liczby pochodzą z czasu weryfikacji katastru józefińskiego i założenia katastru franciszkańskiego; mogą one obejmować całą zbiorowość właścicieli, w tym dominia szlachty na częściach wiosek.

Domysły moje są sprzeczne z informacją Franciszka Bujaka: „w r. 1819 miało być w Galicji (bez Krakowskiego) 8 448 właścicieli, do r. 1902 pozostało tylko 37% z tej liczby”⁶⁸. Sądzę jednak, że zarówno liczba właścicieli z 1819 r. (o nieznannej proveniencji) jak również oparta na tym teza Bujaka o koncentracji własności latyfundialnej poczynając od drugiego dziesięciolecia XIX w., wymaga sprawdzenia na bogatszym materiale dowodowym. Nie ma bowiem pewności, że wymieniona przez Bujaka liczba właścicieli tabularnych w 1819 r. odnosi się wyłącznie do tej kategorii własności. Według mego mniemania, obejmuje ona wszystkich ówczesnych właścicieli ziemi, a więc łącznie dominialnych i właścicieli ziemi „wolnej”, którą to ziemię wyodrębnił właśnie kataster franciszkański, albo też, co bardziej prawdopodobne, dotyczy posiadłości-jednostek tabularnych, majątkowych, będących w posiadaniu niewiadomej liczby osób.

Własność tabularna aż do końca XIX w. ulegała rozdrabnianiu, i jednocześnie od uwłaszczenia kurczył się ziemiański stan posiadania. Po 1868 r., po wejściu w życie ustawy o swobodzie obrotu ziemią wciąż przybywało drobnych posia-

⁶⁶ M. Wiesiołowski, op. cit., s. 35; S. Kieniewicz, op. cit., s. 20; M. Tyrowicz, op. cit., s. 93; BOss., rkps 9649 (w 1817 r. dominia prywatne 3541, skarbowe 43, funduszowe 14); BAN USRR, Zbiór Czołowskiego 2057 — dane z 1819 i 1820 r. Wartość dochodów urbarialnych w 4027 dominiach — 31 475 tysięcy zł reńskich.

⁶⁷ Obliczyłam według raportów Baldacciego, Haus- Hof- und Staatsarchiv, 22 Polen Specialia, Nachlässe Baldacci, karton 1—10. W 1803 r. było ogółem 2500 *Herrschaften*. Nachlass Zinzendorf, karton 7.

⁶⁸ F. Bujak, *Galicja*, s. 273-274.

dłości i to w tempie bardzo przyspieszonym. Liczba posiadłości (ciał) tabularnych wynosiła w 1852-1866 r. — 7435, w 1889 r. — 10 016, w 1902 r. — 21 522⁶⁹. Dopiero zmiana kryterium tabularności (płatników podatków realnych poniżej 50 koron postanowiono przenieść do tabuli rustykalnej) pociągnęła za sobą zmniejszenie (po 1894 r.) posiadłości tabularnych o 1/3. By nie było wątpliwości dodajmy, że liczba właścicieli była zawsze mniejsza niż liczba posiadłości tabularnych, bo jeden właściciel mógł posiadać więcej niż jedną posiadłość. Na przykład w 1889 r. owe dziesięć tysięcy posiadłości należało do 4776 właścicieli tabularnych⁷⁰.

Tak więc badania rozwoju społecznego Galicji należy poszerzyć, zмирzając do ustalenia czy, kiedy i w jakich rozmiarach liczbowych dokonały się procesy nakreślone piórem Szczepanowskiego, Bujaka, Wyki i innych badaczy. Mam na myśli: 1. przechodzenie zdeklasowanej szlachty i ziemiaństwa w szeregi innych warstw społecznych; 2. koncentrację własności tabularnej: co małało szybciej — liczba właścicieli czy obszar przez nich posiadany? Inaczej mówiąc — majątki drobniały, czy przeciwnie, przeciętny obszar jednego właściciela wzrastał kosztem wyciętego z ziemi sąsiada i jakie były tego konsekwencje społeczne. Jeszcze do tego wróć.

Badając XVIII stulecie, wobec braku pełniejszej ewidencji właścicieli dominialnych nie zrezygnowałam z dalszej eksploatacji Sumariuszy metryki józefińskiej i obliczyłam przeciętne powierzchnie i przeciętny przychód pieniężny w dominium. Obliczenia odnoszą się wyłącznie do ziemi dworskiej, nie obejmują gruntów rustykalnych. Oczywiście własność dominialna miała charakter pełnej własności całego majątku, wraz z gospodarstwami posiadanymi przez chłopów; dominium aż do 1848 r. to również areal chłopski. Lecz wyjątkowo skąpy czas dany mi na opracowanie wiedeńskich sumariuszy uniemożliwił prowadzenie badań na bazie optymalnej, zmusił do cięć w materiale źródłowym, nie całkiem uzasadnionych merytorycznie.

W tabeli 2 przedstawiam zróżnicowanie dominiów z punktu widzenia obszaru i przychodu gruntowego: Pomiedzy arealem gruntowym a przychodem gruntowym nie zachodzi stosunek wprost proporcjonalny. Mniejsze posiadłości na zachodzie kraju przedstawiały większą wartość pieniężną. Zastanówmy się zatem nad miarami nierówności.

Tabela 2

Liczebność i zróżnicowanie dominiów w 1789 r. według powierzchni i przychodu z ziemi dworskiej

	Dominia			Przychód z 1 morgi w złotych reńskich
	liczba	przeciętna powierzchnia w morgach	przeciętny przychód w złotych reńskich	
Galicja zachodnia	668	2 040	3 495	1,7
Galicja wschodnia	1 166	4 096	5 097	1,2
Galicja ogółem	1 834	3 346	4 506	1,4

U w a g a: Galicja zachodnia to obwód myślenicki, sądecki, bocheński, dukielski, tarnowski, rzeszowski. Galicja wschodnia — obwody pozostałe.

⁶⁹ T. Pilał, *Własność tabularna*, s. XLI, 56; J. Buzek, *Własność tabularna*, s. 51-53, 64, 98-99; T. Brzeski, *Parcelacja własności tabularnej w Galicji*, „Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych” t. XXIII, 1912, z. 2, s. 5, 29.

⁷⁰ T. Pilał, op. cit.; F. Bujak, *Galicja* t. I, s. 264.

Zdaniem wydawczyni Sumariuszy, użyczają one najbardziej wartościowych podstaw do określenia „potencjału majątkowego dóbr za pomocą głównego składnika tego majątku, jakim był areal ziemi”. W związku z tym autorka proponuje przyjęcie obszaru ziemi „jako podstawowego kryterium stratyfikacji społecznej”⁷¹.

Nierówność społeczna ma niejeden wymiar i badacz sam wybiera i tworzy hierarchię mierników. Przyjęcie dochodu i podatku, a nie obszaru, jako podstawowego miernika zróżnicowania uzasadniam następująco. Stojące do naszej dyspozycji i najczęściej dotąd w badaniach stosowane takie miary uwarstwienia jak dymy, ludność, ilość posiadanej ziemi, określają jednostronnie zdolności produkcyjne gospodarstwa, oddają część możliwości uzyskania dochodu, a więc tylko część potencjału gospodarczego. Natomiast podatek, zależny od dochodu opodatkowanego, odbija efekt czysty dla gospodarującego. Oczywiście jest to intrata potencjalna, a nie rzeczywista, intrata według urzędu fiskalnego możliwa do osiągnięcia w danych warunkach⁷².

Kolejne zagadnienie to podział ziemi dworskiej pomiędzy dominia prywatne i „inne”, należące do duchowieństwa, miast oraz państwa. Materiał tabelaryczny jest tak przejrzysty, że ograniczę się jedynie do bardzo oszczędnych komentarzy. Przypominam, że dane w tabelach 4-7 dotyczą dominiów a nie rzeczywistych własności, stąd znajdujące się w tabelach wartości przeciętne są wyższe niż występowały w rzeczywistości. Odnosi się to zarówno do obszaru jak i szacunkowych dochodów. Błędy z tego tytułu dotyczą głównie dolnych grup zbiorowości, rzeczywista ich liczebność była na pewno większa niż wyliczona w naszych tabelach.

Tabela 3

Własność prywatna i inne kategorie własności dominialnej (dworskiej) w latach 1785—1789

	Powierzchnia dominialna			Przychód gruntowy dominialny		
	ogółem morgi	w tym		ogółem zł reńskie	w tym własność	
		prywatna	inna		prywatna	inna
Galicja zachodnia	1 354 500 100%	879 210 64,9%	475 290 35,1%	2 320 804 100%	1 725 554 74,4%	595 250 25,6%
Galicja wschodnia	4 776 006 100%	3 566 203 74,7%	1 209 802 25,3%	5 942 778 100%	4 785 452 80,5%	1 157 326 19,5%
Galicja ogółem	6 130 506 100%	4 445 413 72,5%	1 685 092 27,5%	8 263 582 100%	6 511 006 78,8%	1 752 576 21,2%

Jak wynika z tabeli 3, udział własności prywatnej był w całej Galicji dominujący. Własność ta obejmowała powyżej 70% gruntów dworskich i prawie 80% sumy szacunkowego przychodu gruntowego. Występowały tu jednak wyraźne różnice pomiędzy obu częściami kraju: w Galicji zachodniej własność „inna” obejmowała przeszło 1/3 powierzchni i przeszło 1/4 sumy przychodu pieniężnego, podczas gdy w Galicji wschodniej odpowiednio 1/4 powierzchni i 1/5 przychodu. Własność prywatna była bardziej przychodowa niż pozostała, szczególnie w Galicji zachodniej, co wiązać należy z większą intensywnością gospodarowania.

⁷¹ A. Falniowska-Gradowska, op. cit., s. 7.

⁷² Nawet w badaniach uwarstwienia w XVI w. można stosować miernik pieniężny. Zob. A. Wyczański, *Uwarstwienie społeczne w Polsce XVI wieku*, Warszawa 1977, s. 9-26.

Własność szlachty i arystokratów w latach 1785—1789

Dominia ^a				Własność szlachty						Własność arystokratów	
szlachty		arystokratów		liczba	% dominiów prywatnych	powierzchnia			liczba	% dominiów prywatnych	
ogółem	średnia powierzchnia	liczba	średnia powierzchnia			ogółem	% powierzchni dworskiej ^b	średnia			
1 739	912	372	3 102	551	66,5	1 039 557	21,8	1 887	277	33,5	
1 415	912	542	5 628	899	68,8	1 388 423	22,6	1 544	408	31,2	

Powiązanie moich rezultatów badawczych z dotychczasowymi rysuje kierunek przemieszczeń w strukturze własności od momentu oderwania kraju od Rzeczypospolitej do 1790 r. Przed 1772 r. w zachodnich obwodach Galicji „do szlachty” należała równo połowa ziemi użytkowej⁷³. Kilkanaście lat później — prawie 65%. To przesunięcie proporcji znajduje wyjaśnienie w przekazaniu właścicielom prywatnym dużych kompleksów dóbr królewskich w zamian za zajęcie przez rząd saliny, oraz w wyprzedaży królewskich przed patentem z 1789 r. „Operacja sprzedaży — pisze W. Tokarz — była już w tych czasach posunięta bardzo daleko — i w takim cyrkułe bocheńskim w roku 1783 bezwzględna większość królewskich znajdowała się już w ręku posiadaczy prywatnych”⁷⁴. Z drugiej strony w 1789 r. w posiadaniu dożywotnim szlachty było ogółem 138 królewskich: 56 w Galicji zachodniej, 82 w Galicji wschodniej⁷⁵.

Dalsze tabele dotyczą już wyłącznie dominiów prywatnych w podziale na szlachtę nieutytułowaną i warstwę magnacko-arystokratyczną. I tu także występują wyraźne różnice pomiędzy Galicją zachodnią i wschodnią. We wschodniej, średnia powierzchnia dominium zarówno w grupie ziemiaństwa nieutytułowanego jak i arystokracji była większa. Dodajmy jeszcze, że w całej Galicji przeciętna powierzchnia skumulowanych dominiów arystokracji jest przeszło cztery razy większa niż dominiów w posiadaniu nieutytułowanych. Nieco mniejsze różnice pomiędzy dominiami szlachty i arystokracji występują w przychodach gruntowych (tabela 5), co wynika ze znacznie większego udziału lasów w własności dominialnej, należącej do arystokracji.

Tabela 5

Przychód gruntowy w dominiach szlachty i arystokratów 1785—1789 (złote reńskie)

	Przychody szlachty			Przychody arystokratów		
	ogółem	% przychodu dominialnego ogółem ^a	przeciętnie na własność	ogółem	% przychodu dominialnego ogółem ^a	przeciętnie na własność
Galicja zachodnia	784 901	33,8	2 255	940 653	40,5	7 180
Galicja wschodnia	1 645 155	27,7	2 986	3 140 297	52,8	11 337
Galicja ogółem	2 430 056	29,4	2 703	4 080 950	49,4	10 002

^a Z dominiów prywatnych i „innych”.

⁷³ A. Falniowska-Gradowska, op. cit., s. 27

⁷⁴ W. Tokarz, op. cit., 173. Losy królewskich w zaborze austriackim nie wywoływały takiego zainteresowania jak położone w Królestwie Polskim. Do dyspozycji pozostaje K. Czernyński, *O dobrach koronnych byłej Rzeczypospolitej*, Lwów 1870; A. Kiełbicka, *Kameralne urzędy gospodarcze w zachodniej Galicji*, nadbitka z „Archeionu” t. XIX, s. 221-247.

⁷⁵ BAN USRR, Zbiór Czołowskiego, nr 1523. Suma kaucji z tych dozywoci: 67 558 zł reńskie.

Dwie ostatnie tabele (6 i 7) dotyczą wyłącznie dominiów należących do arystokracji⁷⁰. Scalanie (kumulowanie) przeprowadziłam tu w obrębie całej Galicji zachodniej i wschodniej, a nie obwodami jak w poprzednich tabelach, stąd też liczba dominiów jest w tych tabelach mniejsza niż w poprzednich: o 30 w Galicji zachodniej i o 98 we wschodniej. Po scaleniu w skali kraju otrzymujemy 255 własności arystokratów. Tak więc zabieg scalania, chociaż bardzo kłopotliwy i pracochłonny, posiada istotne znaczenie dla przybliżenia się do rzeczywistej struktury własności dominialnej. Oczywiście pamiętamy, że mowa tu także tylko o dominiach, a nie o posiadłościach *sensu stricto* i tylko o gruntach dworskich.

Powierzchnia dominiów znajdujących się w rękach arystokracji stanowiła w Galicji połowę ogółu gruntów dworskich. Dominia arystokracji skupione były głównie w Galicji wschodniej — tu znajdowało się prawie 83% ich powierzchni i 77% szacunkowego przychodu gruntowego arystokratów.

Tabela 6 pokazuje, jak wielka była koncentracja gruntów arystokracji: przeszło 70% znajdowało się w grupie powyżej 10 tysięcy morgów, a więc w grupie latyfundiальной. Było tu 64 wielkich właścicieli, czyli 18% wszystkich utytułowanych posiadaczy ziemi dworskiej. W Galicji wschodniej koncentracja była jeszcze większa; poza grupą latyfundiальной znajdowało się tylko niepełne 20% gruntów. W rękę latyfundiistów znajdowały się przede wszystkim kompleksy leśne, w których przychód z jednostki powierzchni był niższy aniżeli z gruntów ornych, dlatego też koncentracja szacunkowych przychodów (tabela 7) jest wyraźnie mniejsza.

W nawiązaniu do tezy Bujaka o wzroście latyfundiów prywatnych w XIX stuleciu spróbujemy prześledzić dynamikę ich powierzchni w dłuższym horyzoncie czasowym. Jako dolną granicę własności latyfundiальной przyjmujemy 10 tysięcy morgów. Sytuację ilustruje następujące zestawienie:

Powierzchnia tabularna w tysiącach morgów

rok	ogólna	prywatna	należąca do latyfundiów prywatnych
1789	6 138	4 445	2 320
1859	5 773	4 617	1 072
1889	5 371	4 485	1 188
1902	5 068	4 190	1 266 ^a
1912	4 681	3 767	1 249 ^a

^a Powyżej 8 688 morgów = 5 000 ha

Jak widzimy, powierzchnia tabularna ogółem w okresie stu dwudziestu lat (1789-1902) zmalała o 1070 tysięcy morgów, czyli o 17,4%, natomiast prywatna powierzchnia dworska w pierwszej połowie stulecia wzrosła kosztem własności państwowej, a następnie po uwłaszczeniu zmniejszyła się poniżej stanu z epoki józefińskiej.

Bardziej złożoną dynamiką charakteryzuje się powierzchnia latyfundiów. Od końca XVIII do połowy XIX w., w okresie sześćdziesięciu lat, powierzchnia laty-

⁷⁰ Zbiorowość określona jako magnacko-arystokratyczna obejmuje grupę z tytułami nadanymi i potwierdzonymi przez dwory zaborcze i inne do 1800 r. oraz przedstawicieli magnaterii, którzy do tej daty nie zabiegali o tytuł lub jego potwierdzenie. Nadanie tytułów ustaliłam na podstawie S. Konarskiego, *Armorial de la noblesse polonaise titrée*, Paryż 1958; *O heraldyce i heraldycznym snobizmie*, Paryż 1967; *Poczet szlachty galicyjskiej*, Lwów 1857; BOs., rkps 9720, s. 193—202; AGAD, Zbiór Czołowski, nr 72, Spis utytułowanych w Galicji; BAN USRR, Zbiór Ossolińskich, nr 525 III, s. 524—530, 634—635, 725—727; tamże, nr 109 (spis utytułowanych na podstawie Adelsarchiv).

Tabela

Zróżnicowanie własności arystokratów w latach 1785—1789 według powierzchni

Grupy obszarowe w morgach	Galicja zachodnia				Galicja wschodnia			
	liczba ^a	%	powierzchnia w morgach	udział w powierzchni	liczba ^b	%	powierzchnia w morgach	udział w powierzchni
wyżej 10 000	18	17,8	286 660	54,1	46	25,7	2 033 653	80,5
5000—10 000	12	11,9	94 174	17,8	35	19,6	250 190	9,9
2000— 5 000	35	34,6	114 100	21,5	62	34,6	206 556	8,2
1000— 2 000	15	14,9	21 865	4,1	16	8,9	25 240	1,0
500— 1 000	16	15,8	11 795	2,2	10	5,6	7 762	0,3
200— 500	5	5,0	1 750	0,3	9	5,0	3 105	0,1
do — 200	—	—	—	—	1	0,6	140	0,01
Ogółem	101	100,0	530 344	100,0	179	100,0	2 526 646	100,0

liczba skumulowane w obrębie Galicji zachodniej.

powierzchnia skumulowane w obrębie Galicji wschodniej.

Tabela

Zróźnicowanie własności arystokratów w latach 1785—1789 według przychodu gruntowego

Grupy dochodowe złote reńskie	Galicja zachodnia				Galicja wschodnia			
	liczba ^a	%	przychód złote reńskie	%	liczba ^b	%	przychód złote reńskie	%
wyżej 25 000	7	6,9	276 978	29,4	31	17,3	1 960 080	62,4
15 001—25 000	10	9,9	187 920	20,0	25	14,0	476 690	15,2
5001—15 000	32	31,7	321 458	34,2	63	35,2	539 760	17,2
1 501— 5 000	45	44,6	148 234	15,8	48	26,8	153 871	4,9
do — 1 500	7	6,9	6 063	0,6	12	6,7	9 896	0,3
	101	100,0	940 653	100,0	179	100,0	3 140 297	100,0

nia skumulowane w obrębie Galicji zachodniej.

nia skumulowane w obrębie Galicji wschodniej.

fundiów zmalała o 56%. Lecz w drugiej połowie XIX w. zaczął się proces odwrotny — stopniowy wzrost powierzchni. Trwał jednak tylko do końca stulecia. Ten właśnie odcinek czasu, 1889-1902 r., obserwuje Bujak. Ponieważ w tym czasie (po uwłaszczeniu) maleje również w ogóle powierzchnia dworska w rękach prywatnych, stąd procentowy udział latyfundiów szybko wzrasta. Okazuje się, że ekstensywna na ogół gospodarka latyfundiarna, oparta na eksploatacji zasobów leśnych, łatwiej przetrzymała trudny okres powłaszczeniowy, aniżeli typowo rolnicza gospodarka ziemiańska.

Antymagnacką tradycją przekazała nam obraz arystokracji galicyjskiej z przewagą „kopertowych grałów” — ludzi miernego rodowodu, którym snobizm wspomagany świeżo zdobytym majątkiem umożliwił kupienie tytułu. Zbadana z tego punktu widzenia struktura polskiej arystokracji w pierwszym okresie, tj. 1772—1795, nie potwierdza tego mitu. Współgrały tu ze sobą rodowód, majątek i tytuł. O tytuły zabiegały rody należące do elity majątkowej i społecznej Rzeczypospolitej. Innymi słowy, tytuł nadany lub potwierdzony przez dwór wiedeński oznaczał na ogół potwierdzenie pozycji już zdobytej. Na przełomie dwóch stuleci grupa magnacko-arystokratyczna obejmowała 255 osób. Stanowiła 30% właścicieli ziemskich, ujętych w Sumariuszu. Do niej należało blisko 70% ogółu własności prywatnej i 40% ogólnej powierzchni dworskiej.

Wśród arystokracji galicyjskiej w ostatnich latach istnienia Rzeczypospolitej widzimy przedstawicieli najświetniejszych rodów magnackich: 20 Potockich, 8 Lubomirskich, 6 Radziwiłłów (z Karolem „Panie Kochanku” na czele), 7 Małachowskich, 7 Jabłonowskich, 6 Rzewuskich, 5 Wielopolskich, 4 Ponińskich (w tym Adama, podskarbiego), 3 Mniszców, 3 Tarnowskich, 2 Sapiechów koderńskich, 2 Zamoyskich, 2 Cetnerów, 3 Ossolińskich, 3 Sanguszków, 3 Krasickich, 4 Lanckorońskich, 6 Łosiów, 12 Stadnickich, nadto Adama Kazimierza Czartoryskiego, Alojzego F. Brühla, Katarzynę Kossakowską, Franciszkę z Krasińskich ks. Kurlandii, Fryderyka Moszyńskiego, Michała Ogińskiego, Ksawerego Fryderyka Massalskiego. W Galicji posiadała rozległe dobra rodzina Stanisława Augusta: Kazimierz Poniatowski, Stanisław Poniatowski (synowiec króla), „Pani Podolska” z Zamościa, „Pani Krakowska” z Białegostoku i Tyczyna oraz Michał Jerzy Mniszech ożeniony z siostrzenicą króla. Dobra zatorskie obejmie po matce Anetka Potocka-Wąsowiczowa, wnuczka królewskiego brata. I nie ma w tym nic dziwnego, bowiem ziemie zagarnięte przez Austrię były, jak się rzekło, najbogatsze. Tu znajdował się tak ważny kapitał w posiadaniu magnaterii, jak królewszczyzny i saliny województwa ruskiego.

W dodatku owa czołowa część warstwy to przeważnie właściciele majątków równocześnie w Galicji i w Rzeczypospolitej, zarazem aktywna kadra polityczna Rzeczypospolitej. W Koronie po pierwszym rozbiore stan posiadania warstwy zarejestrowały protokoły podatku dziesiątego grosza oraz tzw. Rejestr diecezjów Franciszka Salezego Czajkowskiego z 1785 r.⁷⁷ Pierwsze źródło zachowało się w kraju w postaci szczątkowej. Natomiast wykaz przeszło dwudziestu tysięcy wsi oraz ich właścicieli F. S. Czajkowskiego, umożliwiający odtworzenie zaplecza majątkowego tych, którzy niebawem stać się mieli *sujets mixtes* (posesjonaci dwu- i trójzaborowi), choć znajduje się w kraju, okazał się również niedostępny z powodu zamierzonej publikacji rękopisu.

Mam nadzieję, że po ogłoszeniu rękopisu drukiem znajdzie się ktoś, kto potworzy moje badania i odpowie na postawione w tej pracy pytania.

⁷⁷ Miejsce przechowania Rejestru Czajkowskiego w 1952 r. por. J. Witeska, *Materiały do atlasu historycznego Polski XVIII w.*, PH t. XLIII, 1952, nr 2, s. 338-346.